

Historia

Początki

Rok 1926, w którym założono otwocki Amatorski Zespół Teatralny, czyli późniejszy Teatr Miejski im. Stefana Jaracza, nie jest wcale początkiem istnienia amatorskiej sceny teatralnej w Otwocku. Inspiracją do powołania teatru były przedstawienia odbywające się już wcześniej na scenie klubu „Spójnia” mieszczącego się w budynku na rogu ulic Kościelnej i Kościuszki. To właśnie tutaj Stanisława Kowalska, z domu Kossobudzka, żona naczelnika otwockiej poczty, organizowała różnego rodzaju występy artystyczne: żywe obrazy o historycznej i alegorycznej treści, recytacje poezji, komedijki i skecze.



Uczniowski zespół teatralny w Gimnazjum Koedukacyjnym, rok 1928
Ze zbiorów Anny Szymańskiej-Petryk

Występy cieszyły się popularnością zarówno wśród mieszkańców Otwocka, jak i przybywających tu kuracjuszy. Nic zatem dziwnego, że zainspirowany nimi nauczyciel miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego, Edmund Aigner, postanowił założyć uczniowski zespół teatralny. W jego skład weszli: Józef Kalika, Stanisław Russek, Tadeusz Gajęcki, Krystyna Chrzanowska, Aleksander Chłond, Halina Duraczówna, Bronisława Starzyńska -Balińska, Henryk Libe i Leszek Cybulski. Początkowo członkowie zespołu wystawiali krótkie scenki i składanki z okazji szkolnych uroczystości i świąt. Po skończeniu szkoły postanowili jednak kontynuować działalność, a co więcej w szeregach aktorów wkrótce pojawiły się nowe twarze: Stanisława Płochocka, Józef Jaworski, Aleksander Klein, Helena Mąkowska-Matyjas, Janusz Nowicki, Eugeniusz Burczenik, Janina Piotrowska i Kazimierz Kowalski. Niebawem też organizatorzy nadali swojemu teatrowi nazwę, pod którą funkcjonował on do 1939 r. – Otwockie Towarzystwo Teatralne (OTT).

Scena w Kasynie

Na początku teatr nie miał własnej siedziby, przedstawienia były więc grane na scenie klubu „Spójnia” lub w remizie strażackiej przy ul. Staszica. Za każdym razem pewne problemy stwarzało zaaranżowanie odpowiedniej scenografii, zdobycie rekwizytów, kostiumów i peruk. Pomocy udzielali życzliwi ludzie, wśród nich dr Grabiński, mieszkający w budynku „Spójni”. Niejednokrotnie sami aktorzy przynosili ze swych domów dekoracje i przedmioty, które mogły

okazać się przydatne podczas przedstawienia. Stroje natomiast wypożyczano w znanej wówczas warszawskiej firmie „Dłutek”.



Niespodzianka

1936

Stanisław Russek, Stanisława Kowalska-Czarnowska, Aleksander Klein, NN, Kazimierz Kowalski

Młodzi aktorzy byli jednocześnie reżyserami, scenografami i charakteryzatorami. Na tym polu szczególnie wyróżniali się Józef Kalitka, który reżyserował większość przedstawień i Stanisław Russek, który projektował i wykonywał sceniczne dekoracje. Stale przybywało także nowych aktorów. Do 1930 r. szeregi zespołu zasilili: Anatol Śnieżewski, Halina Wacławska, Irena Radziwanowska-Prejsler oraz Irena Kozłowska (znana później jako Inka Inatowicz – aktorka Teatru Klasycznego w Warszawie).

Niezwykle ważne wydarzenie, które właściwie zapoczątkowało okres największej świetności teatru miało miejsce w 1931 roku. Wówczas zespół otrzymał piękną, dużą scenę w otwockim Kasynie, na której od tej pory mogły odbywać się przedstawienia. Aktorzy doskonalili warsztat, wystawiane przez nich sztuki osiągały coraz wyższy poziom i cieszyły się coraz większym zainteresowaniem publiczności. Dochód z przedstawień szedł na szczytne cele: część przeznaczano na zakup sprzętu strażackiego, część natomiast na pomoc sierotom i ubogim uczniom. Oczywiście grono otwockich aktorów stale się poszerzało. W 1932 r. dołączyli do niego: Stefan Sitek, Józef Lewiński, Anna Pietrzykowska, Franciszka Piątkowska, Kazimiera Delura, Ksawer Malczyk, Franciszek Kurkiewicz, Edward Majle, Stanisława Pankowa, Ludwik Niezabitowski i Janusz Karczewski. Wkrótce zespołem Otwockiego Towarzystwa Teatralnego zaczęli interesować się profesjonalni artyści, którzy od czasu do czasu podejmowali z nim współpracę. I tak funkcję reżysera pełniła przez kilka lat Stanisława Kowalska-Czarnowska, artystka teatrów moskiewskich, po niej zaś w 1935 r., zajął to miejsce zawodowy aktor z Warszawy – Stanisław Brochwicz-Lewiński. Wystawił on dramat Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło”. Sztuka tak spodobała się publiczności, że wystawiano ją 21 razy nie tylko w Otwocku, ale także w Garwolinie. Dodatkowo dwoje spośród otwockich aktorów-amatorów, Stanisława Płochocka i Stanisław Russek, otrzymało zaproszenie od warszawskiego teatru „Kameralnego”, by wraz ze swoim Mistrzem Brochwicz-Lewińskim zagrać w „Zaczarowanym Kole” w towarzystwie zawodowych aktorów.



Stoją od lewej: NN, Bohdan Russek, NN, Stanisław Russek, Zygmunt Przeździecki, Aleksander Klein i Bronisław Jankowski.
Siedzą od lewej: Bogusława Iłowiecka, Bronisława Starzyńska-Balińska i Wanda Meder

Znicz Stanisława Russka

Po wyjeździe Stanisława Brochwicz-Lewińskiego reżyserem i szefem OTT został 28-letni wówczas Stanisław Russek. Z powodzeniem kontynuował dzieło poprzedników aż do wybuchu II wojny światowej. Mimo, że otwocki teatr amatorski stawał się coraz bardziej znany także poza granicami rodzinnego miasta, wraz z wybuchem wojny oficjalnie zawiesił swoją działalność. Członkowie zespołu nie przestali się jednak spotykać i marzyć o wznowieniu pracy w lepszych czasach. Aktorzy, niestety w wyraźnie okrojonym gronie, organizowali wieczorki literackie i spotkania w swoich mieszkaniach. Najczęściej zbierali się w domu Stanisława Russka, Aleksandra Kleina i Bronisławy Starzyńskiej-Balińskiej.

Jeszcze w czasie okupacji postanowiono zmienić nazwę grupy i od 1944 r. funkcjonowała ona jako Teatr Amatorski „Znicz”. Marzenia o wznowieniu działalności spełniły się rok później i w 1945 r. aktorzy mogli ponownie pojawić się na scenie. Nie wszyscy przeżyli wojnę i powrócili do zespołu – Halina Duraczówna zginęła w obozie hitlerowskim a Ludwik Niezabitowski poległ na froncie. Pojawili się jednak nowi członkowie zespołu: Bogusława Iłowiecka i Jerzy Machorski.



Kłopoty z mężczyznami

od lewej: Tadeusz Zapaśnik, Bogusława Iłowiecka, NN

1957

Wraz ze wznowieniem pracy otwocki teatr otrzymał w końcu swoją stałą siedzibę. Mieściła się ona w budynku, który przed wojną był kinem – własnością żydowskiej rodziny, w czasie okupacji natomiast niemieckim magazynem. Budynek wymagał oczywiście wielu zmian i remontów, przede wszystkim zaś naprawy licznych zniszczeń, nie przychyliło to jednak radości aktorów, którzy z ochotą zabrali się do pracy. Pobielono ściany i wybudowano prowizoryczną, drewnianą scenę, co umożliwiło już regularne korzystanie z sali teatralnej. Remontu ciągle wymagały gnijące podłogi i mocno zniszczony dach, a całą salę ogrzewano jednym żelaznym piecykiem. Publiczność nie siedziała na krzesłach, lecz na ławach. W dodatku, jeśli chciało się obejrzeć sztukę na siedząco, trzeba było przybyć do teatru dużo wcześniej, bowiem sala mieściła 300 osób, podczas gdy na przedstawienia zwykle przybywało około 500.

W 1945 r. w Otwocku zamieszkał Stefan Jaracz – znany polski aktor teatralny i filmowy, który przybył tu, by dochodzić do zdrowia po pobycie w obozie w Oświęcimiu. Aktorzy naszego teatru nawiązali z nim kontakt, co zaowocowało regularnymi spotkaniami, w trakcie których Stefan Jaracz chętnie dzielił się z nimi swoim doświadczeniem. Niestety spotkania te nie trwały długo, ponieważ na jesieni 1945 r. Jaracz zmarł na gruźlicę. Rok później za kulisami teatru pojawił się inny wybitny aktor, choć wtedy nikt jeszcze nie wróżył mu tak wspaniałej przyszłości. Mowa o Ignacym Gogolewskim, który jako nastoletni chłopak pomagał w otwockim teatrze w przygotowaniach do premiery „Zemsty” Aleksandra Fredry. Od tamtej pory Gogolewski regularnie odwiedzał teatr nie zapominając o nim nawet wówczas, kiedy stał się już uznanym aktorem i reżyserem.



1971

Jadzia Wdowa

Od lewej: Katarzyna Kobierzycka, Stanisław Russek

Niedogodności lokalowe nie przeszkodziły członkom zespołu w ciągłym pozyskiwaniu nowych twarzy. W kolejnych sztukach obok dobrze już znanych, pojawiali się zupełnie nowi aktorzy-amatorzy, często zaskakując publiczność talentem i umiłowaniem sztuki.

Jaracz patronem

Tymczasem budynek teatru doczekał się generalnego remontu dopiero w 1951 roku. Stanisław Russek zaprojektował nowe wnętrze, powstał także komitet odbudowy teatru, na czele którego stanął Tadeusz Parnowski – dyrektor gimnazjum. Mieszkańcy Otwocka oraz miejskie instytucje wspomogły projekt dobrowolnymi składkami, na remont przeznaczano także dochody z przedstawień. Przebudowa stała się doskonałą okazją do zmiany nazwy teatru. Po remoncie zaczął on występować jako Teatr im. Stefana Jaracza. Jednocześnie zespół trafił pod opiekę PSS w Otwocku, a jego kierownikiem został Edward Langner.

W kolejnych latach zespół rozwijał się prężnie, wystawiając coraz to nowe i coraz bardziej ambitne sztuki, przyjmując w swoje szeregi nowych aktorów i często współpracując z zawodowymi aktorami i reżyserami, którzy z różnych przyczyn zjawiali się w Otwocku. Wśród nich byli m.in.: Loda Niemirzanka, Ada Madalińska, Bronisław Orlicz, a od 1962 r. Jerzy Próchnicki. Ten ostatni pełnił funkcję reżysera przez kilkanaście lat, przeprowadzając teatr przez półwiecze istnienia. Kiedy w 1978 r. zrezygnował ze współpracy, rozpoczął się trudny okres w zespole. Ilość aktorów gwałtownie zmalała, a praca z kolejnymi reżyserami nie przynosiła efektów. Kiedy już wydawało się, że uda się jednak ruszyć z kolejną sztuką, ogłoszono stan wojenny, co zupełnie przerwało działalność teatru.

W październiku 1982 r. „Jaracz” po raz kolejny wznowił działalność. Nowym reżyserem został Edward Garwoliński. Prawie natychmiast ogłoszono nabór nowych członków zespołu, który spotkał się z wyraźnym odzewem. 9 kwietnia 1983 r. odbyła się uroczysta premiera – pierwsza po pięciu latach przerwy. Pokazano „Pierwszą lepszą” i „Świeczka zgasła” Aleksandra Fredry oraz „Qui pro quo” Józefa Korzeniowskiego. Publiczność nagrodziła aktorów i reżysera gromkimi brawami.



1983

Świczka zgasła

Od lewej: Anna Węgiełek, Longin Wiśniewski, Maria Oleksiak, Ryszard Budzynowski, Zbigniew Bugaj, Ewa Czyżewska, Wojciech Wiśniewski, Małgorzata Derlatka - Stachula i Edward Garwoliński

W kolejnych latach praca teatru przebiegała spokojnie i z sukcesami zarówno w Otwocku, jak i poza nim. Smutną wiadomością dla członków zespołu była informacja o śmierci ostatniego z założycieli teatru – Stanisława Russka, który zmarł w styczniu 1985 r. dosłownie kilka dni przed kolejną premierą. Była to sztuka „Szczęście Frania”. W foyer teatru ustawiono portret zmarłego, a samo przedstawienie rozpoczęło się okolicznościowym przemówieniem dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury – Ryszarda Budzynowskiego.

Teatr szczęśliwie dojrzał do jubileuszu 60-lecia istnienia. Szybko jednak nadeszły trudne dni, związane tym razem z kolejnym remontem teatralnego budynku. Zespół postanowił grać w terenie, tak więc kolejne przedstawienia odbywały się w miejskich instytucjach, komitetach i klubach. Na początku 1988 r. aktorzy mogli z powrotem pojawić się na scenie swojego teatru. Nie znaczy to jednak, że zaprzestali działalności wyjazdowej, brali bowiem udział w różnorodnych przeglądach i konkursach. Na sukcesy nie trzeba było długo czekać. Za wkład w upowszechnianie kultury zespół wielokrotnie otrzymywał dyplomy uznania i nagrody pieniężne, wielokrotnie był również zapraszany na gościnne występy w całej Polsce.



Ciotka na wydaniu

1995

Od lewej: Edward Garwoliński, Mariusz Kopyt, Sylwia Kamińska, Teresa Dudzicka

Pod skrzydłami OCK

1 października 1997 r. Teatr Amatorski im. Stefana Jaracza wszedł w struktury powołanego właśnie Otwockiego Centrum Kultury, stając się jedną z jego placówek. Pierwszym dyrektorem OCK został Jan Tabencki. Już wcześniej, od początku lat 90., rozpoczął się okres intensywnego odmładzania zespołu Edwarda Garwolińskiego.

Obok takich doświadczonych gwiazd, jak: Teresa Dudzicka-Donczewa, Marek Cichawa, Hanna Węgiełek, Maria Oleksiakowa czy Hanna Rzempołuch grać zaczęli syn reżysera Robert Garwoliński, Joanna Muczke, potem pojawili się aktorzy do dziś znani otwockiej publiczności, w tym: Monika Aniszewska, Magdalena Plewa (obecnie Charczuk), Sylwia Kamińska, Aldona Marton, Dominika Tomaszewska, Eliza Głuszko, Piotr Poraj Poleski, Krystian Warda i Przemek Skoczek. Debiutował też wówczas Borys Jaźnicki, jedyny z amatorskiej trupy tamtej generacji, który został zawodowym aktorem, a także znany lokalny samorządowiec- Mateusz Kudlicki.

Kolejne lata zaowocowały nowymi premierami i wznowieniami sztuk granych już wcześniej. Z tą ekipą reżyser zrealizował wiele ciekawych spektakli, m.in. „Teatr niekonsekwencji” Tadeusza Różewicza, „Przyjaciół Cezara” autorstwa wiązowskiego dramaturga i dziennikarza Piotra Kitrasiewicza, dotyczący problemu narkomanii „Złoty strzał” według tekstu Danuty Szauer; „Żabusie” Gabrieli Zapolskiej, „Samą słodycz” Ireneusza Iredyńskiego, czy „Czego nie widać” Michaela Frayna; sięgał też po klasykę: jednoaktówki Czehowa „Jubileusz”, „Niedźwiedź” i „Oświadczyń”, „Męża od biedy” Michała Bałuckiego. Grupa przez szereg lat wyjeżdżała też na przeglądy teatrów amatorskich, gdzie zawsze odnosiła sukcesy, przede wszystkim do Bełżyc koło Lublina i Wielunia.

W 1999 roku Edward Garwoliński zakończył współpracę z otwocką sceną i przeniósł się do Teatru Syrena w Warszawie. Jego zespół przejął nowy reżyser, z dyplomem aktorskim warszawskiej PWST, Krzysztof Czekajewski. Równocześnie powołano nowy, młody zespół aktorski, którego prowadzenia podjął się Marian Wiśniowski, aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, reżyser i pedagog, mający na koncie role w „Popiele i diamencie”, „Lotnej”, czy „Rękopisie znalezionym w Saragossie”. W tej grupie debiutowali choćby Patrycja Gryz, Robert Gryz i Anita Tomczak.



2002

Moralność pani Dulskiej

Od lewej: Patrycja Gryz, Aleksandra Wasilewicz

Obie ekipy wspaniale się uzupełniały. Wiśniowski celował w poważniejszy, edukacyjny repertuar, wystawiając „Pana Cogito” Zbigniewa Herberta, „Sukę” Władysława Reymonta, „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego, „Wujaszka Wanię” Czechowa, „Tryptyk Rzymski” Jana Pawła II. Czekański z kolei stawiał na ambitną rozrywkę, choć sięgał także po dramaty obyczajowe. Największe przeboje tego reżysera to: „Umarli ze Spoon River” Lee Mastersa, z opracowaniem muzycznym znanego z Grupy MoCarta otwockanina, Bolesława Błaszczyka, „Ożenek” Gogola, „Diabelskie igraszki” Jana Drdy, „Czarna komedia” Petera Shaffera, „Kształt rzeczy” Neila LaButa, „Związek otwarty” noblisty Dario Fo, „Małe zbrodnie małżeńskie” Érica-Emmanuela Schmitta.

Ludzie bezdomni

Niezwykle smutnym momentem było zamknięcie budynku, w którym mieściła się siedziba otwockiego teatru. Nastąpiło to w 2003 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, na wniosek dyrektora Tabenckiego, podjął taką decyzję ze względu na grożący zawaleniem dach. Od tamtej pory Amatorski Teatr Miejski im. Stefana Jaracza nie posiada swojej stałej siedziby.

Mimo braku własnej sceny zespół z powodzeniem działał na gościnnych scenach Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie, Klubu Smok, przy ul. Warszawskiej, w parafiach. Po śmierci w 2007 roku Mariana Wiśniowskiego do pracy w Otwocku powrócił Edward Garwoliński i przez kilka lat prowadził tzw. młodszą ekipę aktorską; określenie było umowne, ponieważ skład obu zespołów „Jaracza” ulegał wielu zmianom i różnice wiekowe całkiem się zatarły, a chwilami wręcz odwróciły. Pełen wigoru Edward Garwoliński potrafił przygotowywać kilka premier rocznie, przypominając otwockiej widowni wiele znakomitych komedii, bo też rozbawianie widzów było chyba zawsze największym powołaniem reżysera. Trzon jego grupy stanowili: Rafał Parzych, Dariusz Sierpiński, Bogdan Strzeżysz, Danuta Duszyńska, Anita Tomczak, Paweł Osuch, Elżbieta Mikulska, Adam Łezka.



Wesele

2007

Od lewej: Danuta Duszyńska, Rafał Parzych, Małgorzata Gołębiowska, Parzych, Izabela Koczyk, Elżbieta Mikulska, Łukasz Błaszczak, NN, Jacek Gołębiowski, Radosław Świdorski

W 2007 roku, na krótko, pojawił się w Teatrze im „Jaracza” Jerzy Franciszek Michalak, znany scenograf, który zrealizował w Otwocku „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego oraz dwie jednoaktówki Sławomira Mrożka: „Strip-tease” i „Na pełnym morzu”. Zespół naszego teatru poszerzył się także w tym okresie o nową, młodzieżową grupę, którą w peryferyjnym Klubie Mładz prowadzi do dziś Małgorzata Malesa. Zaczęli od budzących wiele emocji „Misteriów Męki Pańskiej”, realizowanych w okresie świąt Wielkanocnych, potem ich repertuar poszerzał się o spektakle współczesne i klasykę, np. „Zemstę” Fredry.



Projekt plakatu: Grzegorz Muczkę



Oczy królika

2014

Adrian Wojciechowski, Przemek Skoczek

Po odejściu Edwarda Garwolińskiego na emeryturę, w roku 2013, ówczesny dyrektor OCK, Jacek Czarnowski, stanowisko reżysera zaproponował Tadeuszowi Hankiewiczowi i jego żonie Dagmarze. Był to strzał w dziesiątkę. Na nowo zbudowana grupa, z nowymi aktorami, realizuje bardzo dobre spektakle, m.in. „Scenariusz dla trzech aktorów” Bogusława Schaeffera, „Emigrantów” Mrożka i „M jak morderstwo” Fredericka Knotta – tekst rozslawiony ekranizacją Alfreda Hitchcocka. Cały czas pracuje też zespół Krzysztofa Czekajewskiego, który dzięki młodej krwi (zasilili go m.in.: Adrian Wojciechowski, Jacek Tybuszewski, Fabian Kocięcki – obecnie aktor zawodowy, Aleksandra Garwolińska, Natalia Wojciechowska), z powodzeniem tworzy kolejne spektakle, także – po latach przerwy – dla najmłodszej publiczności: „Pchłę Szachrajkę” i „Lisa Witalisa”, oba do tekstów Jana Brzechwy.

Powrót do „Jaracza”

W grudniu 2015 r. do wspaniale wyremontowanego i rozbudowanego gmachu teatru przy ulicy Armii Krajowej, po kilkunastu latach tułaczki, powrócił Teatr. Kolejne miesiące jego funkcjonowania udowodniły, jak ważną rolę spełnia w naszym mieście. Przez pierwsze sześć miesięcy jego progi przekroczyło 20.000 mieszkańców. Obecnie działa 5 stałych grup teatralnych. Szczęśliwie ciągle nie brakuje młodych i nieco starszych aktorów-amatorów, którzy pragną prezentować publiczności swój talent. Nie brakuje także widzów, którzy śledzą kolejne premiery niezależnie od miejsca, w którym są one wystawiane. Wszystko wskazuje więc na to, że Amatorski Teatr Miejski doczeka jeszcze niejednego pięknego jubileuszu. Tym bardziej, że przy młódzkim oddziale „Jaracza” działa dziecięca grupa Jaskółeczka, a w samym Teatrze działają aż 4 grupy warsztatowe, które skupiają ponad siedemdziesięcioro młodych adeptów sztuki aktorskiej. A więc sztafeta teatralna trwa w najlepsze.